Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 5 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu Mk 120·— Zamiejscowa Mk 135·— Rękopisów Redakcya nie zwraca

Nr. 51. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 21 lutego 1921. Redakto. naczelny: Józef Rączkowski.

Wiadomości aprowizacyjne.

Z Gdańska donoszą: W najbliższych dniach zarzuci kotwicę w Gdańsku okręt „POLAND“ z transportem mąki amerykańskiej. Informacyi w sprawie wagonowej sprzedaży mąki udziela: Gdańskie biuro dla obrotu towarami L. Brandstätter, Kraków, Karmelicka 10, lub Gdańsk, Grosse Wollwebergasse 26.

Przygotowania na wiosnę.

Kraków, 20 lutego.

(stm) Niewątpliwie jednem z najważniejszych zagadnień naszej gospodarki społecznej i państwowej jest kwestya aprowizacyjna. Groźne widmo „przednowku“ przypomina nam jej ważność i pilność w całej powadze.

Polska jest krajem rolniczym i w czasach normalnych przesilenie aprowizacyjne nie powinno przybierać u nas katastrofalnych rozmiarów. Jednakże podczas wojny i po wojnie szereg dostatecznie znanych przyczyn złożyło się na to, że rolnictwo nasze nie było w stanie zapewnić wyżywienia kraju. „Dożywianie“ zaś ludności, sprowadzanie żywności z zagranicy zaciążyło poważnie na naszym ostatnim budżecie państwowym.

Zapobieżenie tym brakom aprowizacyi i spowodowanym przez nie wydatkom w roku bieżącym jest jednem z naczelnych zadań rządu w obecnej chwili. Najważniejszą zaś część tego zadania stanowi troska o tegoroczne zasiewy wiosenne.

W zrozumieniu tych okoliczności rząd zwrócił na kwestyę zasiewów wiosennych specyalną uwagę i ostatnie, piątkowe posiedzenie rady ministrów zostało wyłącznie tej sprawie poświęcone. Wzięli w niem udział także minister dla dzielnicy pruskiej, a z ministerstwa rolnictwa dr. Raczyński, dr. Zagaja i dr. Janowski. W poglądach na kwestyę ujawniła się zgodność zapatrywań w kierunku konieczności zapewnienia naszemu rolnictwu ziarna do siewu na wiosnę. Zupełnie swoje współdziałanie zapewnił jeszcze przedtem minister skarbu dr. Steczkowski, wychodząc ze słusznego założenia, że wydatek na te cele, choćby kilkumiliardowy, zapobiegnie trzy albo i pięciokrotnie większym późniejszym wydatkom na aprowizacyę, jest więc raczej oszczędnością. Zaaprobowano więc projekt sprowadzenia z zagranicy 8500 wagonów zboża na zasiewy wiosenne i odpowiedniej ilości nawozów sztucznych. Obok tego wojskowość udzieli rolnikom około 50.000 koni do robót rolnych.

Przy normalnych stosunkach troska o tę kwestyę i wygotowanie odpowiedniego planu byłaby właściwem zadaniem ministra rolnictwa. Ponieważ jednak obecnie minister rolnictwa zajęty jest dymisyonowaniem i rozstrzyganiem zagadnień wysokiej, „zasadniczej“ polityki, — więc sprawą tą zajęło się przedewszystkiem prezydyum gabinetu w porozumieniu z ministrem aprowizacyi i skarbu.

W rezultacie powzięto ważne uchwały, stanowiące o jednem z podstawowych naszych przygotowań gospodarczych na wiosnę.

Można śmiało wyrazić nadzieję, że przy energicznem zajęciu się sprawą przez rząd, zasiewy wiosenne przeprowadzone będą normalnie. Będzie to miało olbrzymie znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne. Wszyscy wrogowie nasi, i ci ze Wschodu, i ci z Zachodu, przekonali się już, że orężem Polski nie zwalczą. Całą swą nadzieję opierają więc na naszej ekonomicznej słabości, na naszych niedomaganiach aprowizacyjnych. Bez dostatecznej ilości chleba w kraju, Polska zadłuży się po uszy i załamie wewnętrznie — cieszą się Niemcy; brak żywności zbolszewizuje Polskę — zacierają ręce rosyjskie sowiety. Nie stanie się ani jedno, ani drugie. Rząd, który stanął w najkrytyczniejszej chwili na czele narodu i uratował jego byt polityczny, poprowadzi go do pokojowego zwycięstwa, do umocnienia gospodarczego naszej niepodległości.

Możliwość zawarcia pokoju około 1 marca.

Warszawa. (Tel. M.) Wiadomości, jakie dzisiaj nadeszły z Rygi, w całości **potwierdzają optymistyczne informacye.** Rokowania zeszły wreszcie z martwego punktu, na jakim się znajdowały przez czas dłuższy, i znajdują się w fazie **ostatecznego rozwoju.** Sprawa opcyi załatwiona została ostatecznie **w myśl postulatów polskich.** Kwestye ekonomiczne są **na najlepszej drodze i będą rozstrzygnięte w ciągu dni najbliższych. Stoimy więc w przededniu podpisania traktatu pokojowego, co może nastąpić nawet około 1 marca.**

Terytoryalne ustępstwo sowietów.

Warszawa. (Tel. M.) Jak donoszą z Rygi przy rokowaniach o granice uzyskała delegacya polska na tle regulacyi granic obszar, mieszany o 6000 kilometrów kwadratowych.

Powrót min. Steczkowskiego do Warszawy.

Warszawa (Tel. M) Jak słychać minister skarbu **Steczkowski powraca do Warszawy w poniedziałek** i natychmiast po powrocie złoży sprawozdanie Naczelnikowi Państwa i prezydentowi ministrów.

Pociągi towarowe Warszawa-Moskwa.

Warszawa (East Express). Agencya bolszewicka „Rosta“ kolportuje wiadomość, że wkrótce już **ustalona będzie normalna komunikacya towarowo-kolejowa między Warszawą a Rosyą sowiecką.**

Większość Sejmu za wnioskiem o votum zaufania dla rządu.

Warszawa. (Tel. M.) Głosowanie nad wnioskiem Klubu pracy konstytuc., proponującym Izbie **wyrażenie zaufania gabinetowi, odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższy wtorek.** Obliczenia czynione dotąd wykazują, że **za wnioskiem tym wypowie się: Narodowe Zjednoczenie Ludowe, Klub Pracy Konstytucyjnej, Zjednoczenie Mieszczańskie, Piastowcy, Chadecy, grupa Matakiewicza i Narodowa Partya Robotnicza. Czyni to absolutną większość Sejmu.** Przeciwko wnioskowi będą głosowali Stapińszczycy, ks. Okoń i Dąbal. Niewiadomo, jakie zajmie stanowisko Narodowa Demokracya, Wyzwolenie i Żydzi. Co do **socyalistów, to mówią, że wstrzymają się oni od głosowania.**

Sroga kompromitacya Tugutowców.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach sejmowych żywo komentują **kompromitacyę Tugutowców,** którzy przez cały czas trwania dyskusyi konstytucyjnej odgrażali się, **zbiorowem złożeniem mandatów poselskich.** Zrzedła jednakże bardzo Tugutowcom mina, gdy wytłomaczono im, że **groźba ta jest niemożliwą do zrealizowania.** Według ordynacyi wyborczej obowiązującej w państwie, w miejsce ustępujących posłów **wchodzą automatycznie ich następcy w tej samej liczbie.** Wśród Tugutowców nastąpił, jak wiadomo, w r. 1919 rozłam. Część posłów Wyzwolenia przystąpiła do grupy Piasta, pociągając za sobą czynnych członków partyi. Traf zdarzył, że właśnie następcami rezygnujących Tugutowców **byliby członkowie stronnictwa Piasta, innemi słowy, rezygnacyą ze swoich mandatów Tugutowcy wzmocniliby grupę Piasta.** Naturalnie wobec podobnej sytuacyi klub Wyzwolenia **zaniecha swoich zamiarów protestacyjnych.**

Samowola marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa. (Tel. M.) W kołach poselskich żywo komentują zarządzenie marszałka Trąmpczyńskiego, **które ogranicza rozporządzalność sobą posłów.** Mianowicie poseł Diamand udał się do wydziału paszportowego w ministeryum spraw zagranicznych w sprawie wydania mu paszportu do Wiednia. Szef wydziału odpowiedział posłowi Diamandowi, że z **polecenia marszałka Trąmpczyńskiego wstrzymane zostało wydawanie paszportów zagranicznych posłom sejmowym.** Z tego powodu posłowie socyalistyczni zamierzają zainterpelować marszałka Trąmpczyńskiego na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Petycya urzędników państwowych.

Warszawa. (Tel. M.) Do Sejmu wpłynęło dzisiaj pismo komitetu wykonawczego urzędników państwowych, w którem urzędnicy skarżą się, że ustawa sejmowa o regulacyi płac urzędniczych, ani też rezolucya sejmowa w tej sprawie **nie zostały przez rząd dotąd wykonane.** Urzędnicy proszą Sejm, aby ustalił w drodze ustawy regularne **automatyczne podnoszenie mnożnika** na podstawie danych statystycznych, opracowanych przez specyalne komisye przy udziale przedstawicieli stowarzyszeń urzędników państwowych, z wprowadzeniem tego zarządzenia w życie od dnia 1 grudnia ub. r., aby spowodował wydanie zaległych deputatów urzędnikom, względnie ekwiwalentów odpowiednio do cen targowych, przyspieszył uchwalenie ustawy o pragmatyce służbowej, ustawy emerytalnej i ustawy o kasach chorych, aby wezwano przedstawicieli stowarzyszeń urzędniczych do komisyi opracowującej ustawę emerytalną. Pismo żąda wreszcie, aby w przyszłości wypracowywanie wszelkich ustaw, dotyczących stanu urzędniczego **odbywało się przy udziale urzędników państwowych.**

Ustawa inwalidzka.

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa i inwalidzka odbyły wspólne zebranie, na którem dokonano drugiego czytania projektu ustawy inwalidzkiej. Projekt przewiduje między innemi **skapitalizowanie części renty** do wysokości połowy tejże. Kapitał ten przeznaczony jest na urządzenie warsztatów, zakupno gruntów itp. Projekt, którego trzecie czytanie odbędzie się **w czasie najbliższym,** jest **korzystniejszy dla inwalidów,** aniżeli dotycząca ustawa niemiecka.

Prezydent Witos do Polaków w Ameryce.

Polska liczy na siły swoich synów w Ameryce.

Warszawa. (Tel. M.) Prezydent ministrów Witos wystosował do Sejmu wychodźtwa polskiego w Pitsburgu następujące pismo: „Dowiaduję się, iż w Pitsburgu zbiera się sejm wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Korzystam z tej sposobności, aby **przesłać Wam bracia dalecy, a jednakże tak sercu bliscy, pozdrowienia i zapewnić Was, iż pamiętamy o Was w kraju. We wszystkich planach na przyszłość, w projektach tworzenia i budowy liczymy na siły Wasze, na energię waszą i bogato doświadczenie życiowe, zdobyte w trudnej walce o byt i wzbogacone obcowaniem z wielkim przyjaznym nam amerykańskim narodem.** Udział swój w odrodzeniu Polski niepodległej zadokumentowaliście **krwią licznych swoich synów,** i dalej go bierzecie. Otuchą więc jest i dla nas tu w kraju myśl, że jesteście i **że na Was w każdej potrzebie liczyć możemy.** Niechże więc dalej trwa i zacieśnia się między Wami a nami duchowa łączność. Niech

się okazuje ona w uznaniu jedynej prawdy, że tylko miłością wzajemną i pracą wszystkich naród potężnieć może, że **wszelka wewnętrzna rozterka go osłabia i pomniejsza dla szacunek u obcych.** Bądźcie nam nietylko wzorem pracy i zapobiegliwości, ale i trwałej między sobą zgody przykładem. Każda wieść dobra od Was jest dla Polski pociechą i radością". Wincenty Witos, prezes Rady ministrów.

Nowego Jorku, że nowe zaproszenie aliantów skierowane do rządu amerykańskiego na wzięcie udziału w konferencyi londyńskiej zostały przez rząd amerykański **odrzucone**. Według doniesień z Paryża potwierdza się wiadomość pochodząca z amerykańskich kół, a mianowicie, że Stany Zjednoczone nie pozwoliły swemu przedstawicielowi w wydziale dla odszkodowań Boydenowi wziąć udziału w obradach.

Umowa militarna polsko-francuska.

Nauen. (East Express) Radio. Wedle doniesień ze Szwajcaryi, **zawarła Francya z Polską odpowiednią umowę militarną na wypadek konfliktu francusko-niemieckiego.**

Traktat gospodarczy polsko-francuski.

Paryż (PAT). Havas. „Eclair" donosi, że francusko polski **traktat gospodarczy doszedł do skutku. Traktaty handlowe mają być już albo zostały podpisane, albo będą w najbliższej przyszłości podpisane.** Rząd francuski stara się z drugiej strony wszelkiemi siłami pomódz w utworzeniu ogólnego związku, przedewszystkiem natury wojskowej, któryby objął Polskę, Finlandyę, kraje baltyckie, Rumunię i Czechosłowacyę.

Komentarze prasy francuskiej.

(PAT) **Paryż**, 19 lutego.

Omawiając spodziewane zawarcie **francusko-polskiej konwencyi wojskowej defenzywnej**, pisze „Gaulois": Rząd francuski życzy sobie, aby ta konwencya rozciągnęła się **także na Czechosłowacyę i Rumunię.** Dziennik wyraża radość, że odnośne rokowania między Bukaresztem, Pragą a Warszawą pod kierownictwem Francyi zostały wdrożone i podkreśla **zachęcający nastrój**, z jakim **rząd francuski się spotkał** przy rokowaniach w Pradze i w Warszawie. Rokowania te **interesują bezpośrednio całą zachodnią Europę**, która czuje potrzebę utworzenia tamy przeciwko bolszewickiej inwazyi, w jakiejkolwiekby ona formie nastąpiła.

W „Echo de Paris" pisze Pertinax, że rokowania polsko-francuskie rozpoczęły się wczoraj po powrocie ministra spraw zagranicznych Sapiehy z Londynu. Zwłokę w zawarciu **układu gospodarczego** między Francyą a Polską tłumaczy się tem, że rząd polski planował wydanie pożyczki, **z której obecnie zrezygnował.** W sprawie konwencyi wojskowej oświadczył Pertinax, że jest ona przeznaczona na to, aby zapobiedz improwizacyom, które miały miejsce w sierpniu roku zeszłego. Zasady projektu konwencyi mają dotyczyć, zdaniem Pertinaxa, **reorganizacyi armii polskiej** i misyi francuskiej, jakoteż wysłania materyału wojennego przez Francyę na wypadek ataku bolszewickiego, niewywołanego przez Polskę. Powiedziane jest jednak wyraźnie, że nie będą **wysłane żadne wojska francuskie nad Wisłę.** Pertinax podkreślił życzenie Francyi, by umowa ta została uzupełniona **konwencyą z Czechosłowacyą i Rumunią.** Pomoc Francyi na rzecz Polski pójdzie przez Pragę, a nie przez Gdańsk. Z drugiej **strony** będzie misya rumuńska polegała na tem, by chronić prawe skrzydło armii polskiej. Stanowisko Benesza i Take Jonescu pozwala przewidywać **uzupełnienie systemu polsko-francuskiego.**

„Matin" pisze: Definitywne zawarcie **układu polsko-rumuńskiego** nastąpi w czasie zapowiedzianej wizyty ministra spraw zagranicznych Sapiehy w Bukareszcie. Czechosłowacya może dzięki swojemu położeniu geograficznemu oddać Polsce wielkie usługi. Benesz zrozumiał korzyści ścisłego porozumienia między sąsiadującymi narodami słowiańskimi.

Organ Benesza o porozumieniu polsko-czeskiem

Praga. (PAT) Organ Benesza „Czas" zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny, w którym omawia widoki porozumienia polsko czeskiego. „Czas" jest zdania, że widoki te są **bardzo pomyślne.** Rokowania jakie Benesz prowadził z Sapiehą w Paryżu, wzmocnią niewątpliwie węzły, jakie ostatnimi czasy zostały nawiązane między Pragą a Warszawą. „Czas" wyraża nadzieję, że prawdopodobnie niedaleką jest pora kiedy będzie można mówić o **polsko czeskiej wspólności interesów i polsko-czeskiej umowie gwarancyjnej.**

Morawska Ostrawa. (PAT) „Morawsko-slezki Dennik" omawia rezultat rokowań paryskich między Beneszem a Sapiehą i komentuje rokowania te w tym kierunku, że ewentualna konwencya polsko-czeska może mieć jedynie **charakter obronny.** Czesi nie mogą zawierać umów, któreby mogły mieć w konsekwencyi wojenne komplikacye. —

Min. Sapieha u Milleranda.

Paryż (PAT) Ag. Havasa. Millerand przyjął wczoraj na audyencyi ks. Sapiehę.

Konferencye min. Sosnkowskiego.

Paryż. (East Express) Minister Sosnkowski w ciągu ubiegłego tygodnia odbył w Paryżu szereg konferencyj z przedstawicielami francuskich władz wojskowych, **a zwłaszcza z ministrem wojny Barthou i szefem sztabu generalnego.**

Powrót ministra Sapiehy do Warszawy.

Warszawa (Tel. M.) Według otrzymanych tu wiadomości, minister Sapieha powraca do Warszawy w poniedziałek. Po przyjeździe Sapieha uda się do Belwederu, gdzie **odbędzie konferencyę z Naczelnikiem państwa.** Wieczorem zaś weźmie udział **w posiedzeniu rady ministrów. Sejm zapozna minister Sapieha z wynikami swojej podróży na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych,** poczem prawdopodobnie około czwartku **wyjedzie do Bukaresztu.** Sprawa wyjazdu ministra do Rzymu nie jest na razie aktualną.

Przyjęcie u marszałka Focha.

Paryż (PAT). Havas. Marszałek Foch i pani Foch wydali obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Sapiehy, ministra czeskiego Benesza i generała Sosnkowskiego. Na obiedzie tym obecni byli między innymi ambasadorowie belgijski i japoński, oraz poseł polski w Paryżu, hr. Zamoyski, marszałek Józef i ks. Poniatowski.

O rozbrojenie trzech mocarstw morskich.

Warszawa. (Tel. M.) Z Nowego Jorku sygnalizują, że prezydent Harding zamierza zwołać w miejsce zapowiedzianej konferencyi międzynarodowej w sprawach rozbrojenia konferencyę w sprawie **rozbrojenia trzech wielkich mocarstw morskich** dla rozpatrzenia sprawy ograniczenia zbrojeń morskich.

Zajęcie Dublina przez Anglików.

Dublin (PAT) Biuro Reutera. Władze wojskowe zamknęły część miasta w promieniu mil kwadratowych. Wojsko nie wypuszcza mieszkańców z miasta, ani do miasta. Ruch tramwajowy uległ częściowemu zastanowieniu. We wszystkich domach przeprowadzane są ścisłe rewizye.

Londyn (East Express) Radio. Donoszą, że w piątek obsadzony został Dublin przez wojska angielskie.

Polityczne kazanie Lloyd George'a.

Londyn (East Express) Radio. W przemówieniu swem w izbie gmin w sprawie stagnacyi handlowej oświadczył Lloyd George, że angielski rząd chciałby udzielić Europie środkowej kredytu 26 milionów funtów celem podniesienia handlu, jednakowoż banki angielskie nie zgadzają się na to. Lloyd George ganił również nadzwyczajny **nacyonalizm** (?) szkodzący handlowi jaki zapanował w Anglii, Francyi, Ameryce, Czechach i **Polsce**, które to państwa stawiają przeszkody i nie chcą podać sąsiadowi (!) ręki do wspólnego prowadzenia handlu. Czechy a zwłaszcza **Polska, oświadczyły, że wielkie terytorya muszą do nich gospodarczo należeć, ponieważ one stanowiły przed pięciuset laty ich część składową.**

Krassin jedzie znowu do Anglii.

Warszawa. (Tel. M.) Krassin oświadczył, że **wiezie do Anglii nowy projekt traktatu**, który, jego zdaniem, **umożliwi rozpoczęcie handlu.** Krassin jest przekonany, że rząd angielski zgodzi się na ten projekt i że **umowa handlowa zostanie podpisana.**

Teror sowietów w Briansku.

Warszawa. (Tel. M.) Z Moskwy donoszą iskrowo, że władze sowieckie w Briańsku aresztowały uczestników organizacyi, która napadała na instytucye sowieckie, mordując komisarzy i członków komitetów wykonawczych. Z pośród aresztowanych **rozstrzelano 32 osoby.**

Statystyka Rosyi sowieckiej.

Warszawa (Tel. M.) Według moskiewskich Izwiestii obszar Rosyi sowieckiej wraz z Bucharą i Armenią wynosi 13250 tysięcy km. kwadr., mieszkańców 136.428.000, w tem 64.200,000 mężczyzn, 72.225,000 kobiet. Ludności rolniczej było 84 procent. Terytoryum Dalekiego Wschodu obejmuje 3,070.000 km. kwadr. i 2 miliony mieszkańców.

Stalin przeciw Trockiemu.

Praga (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Helsingforsu: Z Moskwy nadchodzą wiadomości o **rosnącem przesileniu w partyi komunistycznej.** Ostatnimi czasy rozwija **gwałtowną agitacyę przeciwko Trockiemu komunista Stalin**, który głosi, że wśród rządzących sfer bolszewickich należy przeprowadzić rewizyę. Ogólnie powiadają że **Dzierżyński otrzyma misyę zakończenia tego sporu.**

Ograniczenie kwarantanny w Nowym Jorku.

Warszawa. (Tel. M.) Z Nowego Jorku telegrafują, że regulamin imigracyjny zmieniony został o tyle, że kwarantanna stosowana będzie tylko do okrętów przypływających z Adryatyku i innych wód kontynentalnych, w których porty nawiedzone są epidemiami.

Cambon o Polsce.

Paryż (PAT). Cambon, prezes konferencyi ambasadorów, miał w Brukseli odczyt o Europie w przyszłości. Mówiąc **o Polsce**, zaznaczył Cambon, **że dzieje, y oraswój los w swych własnych rękach i dodał, że Polska będzie zaznawała życia pełnego wolności, jeżeli będzie przestrzegała ładu i karności.**

Lloyd George grozi Niemcom

Paryż. (East Express) Radio. W piątek wygłosił w izbie gmin Lloyd George mowę na temat konferencyi londyńskiej. Podkreślił on, że **Niemcy nie uczyniły tego co powinne.** Oświadczył, że należy **dołożyć wszelkich starań, ażeby Niemcy wypełniły swoje zobowiązania aż do ostatnich granic możliwości,** na wypadek zaś odmowy ze strony Niemiec, powinni alianci natychmiast przedsięwziąć takie kroki, jakie okażą się potrzebne, by **zmusić stronę przeciwną do tego, do czego się ona zobowiązała.**

Prasa angielska przeciw Niemcom.

Londyn. (PAT) Ag. Havasa. Prasa angielska omawia dyskusyę, odbytą wczoraj w izbie gmin w kwestyi odszkodowań. „Daily Express" sądzi, iż **premier angielski dał wyraz zdaniu całego kraju, skoro oświadczył, że Niemcy muszą płacić aż do ostatnich granic.** Rząd angielski jest zdecydowany w łączności z koalicyą **żądać zapłaty.** „Daily Mail" pisze, **iż z wyjątkiem kilku ludzi sentymentalnych, którzy czują litość nad wrogiem niemieckim, każdy Anglik stoi po stronie Francyi i popomaga Francyę w jej żądaniach, które to żądania są niższe, aniżeli słuszne i sprawiedliwe pretensye francuskie do Niemiec.** Takiego samego zdania jest „Morning Post", która uważa, że jedynie pewną gwarancyą zapłacenia odszkodowania przez Niemcy oraz gwarancyą przyszłego pokoju jest zawarcie formalnego **sojuszu pomiędzy Francyą a Anglią**, do którego miałyby się przyłączyć Włochy i Belgia na pewną ilość lat. „Times" piszą: Jeżeli konferencya londyńska ma być wstępem do katastrofy, to musi iść za przykładem Paryża, iż jedynie **wewnętrzna jedność koalicyi może zapewnić pokój** i że ta jedność jest gwarancyą pokoju światowego przez poszanowanie przyjętych zobowiązań i utrzymania zarządzeń karnych, przewidzianych w układzie pokojowym.

Belgia w pogotowiu przeciw Niemcom.

Paryż (PAT). Wied. Biuro koresp. Na komisyi dla spraw zagranicznych parlamentu belgijskiego złożył Hymans oświadczenie, że **Niemcy myślą o rewanżu i Belgia daleką jest od tego, aby spać bez troski.** Oświadczenie to wywołało wielkie wrażenie.

Ameryka odrzuca zaproszenie na konferencyę londyńską.

Londyn (East Express) Radio. „Times" donosi z

Rząd na wygnaniu.

Z wrażeń osobistych.

II.

Kraków, 20 lutego.

(J. U. Z.) Jednym z atutów, wygrywanych przeciw Ukrainie niepodległej i suwerennej — u nas przez narodową demokracyę, a w Europie — przez emigrantów i ideologów „trzeciej Rosyi", to zupełna niewiara w uczucia patryotyczne ludu ukraińskiego i zupełna nieufność w poczucie odrębności szczepowej i politycznej wśród szerokich mas ukraińskich. Przyłączają się do takich poglądów również i przesłanki historyczne, stronniczo oświetlane, bez uwzględniania głębszego tych nadzwyczajnych konfliktów zewnętrznych i wewnętrznych, jakie na „bujnej i miodem płynącej" Ukrainie przez wieki całe zawiązywały się zawsze — w węzeł gordyjski przeróżnych wpływów, interesów osobistych i kastowych, intryg najbezwzględniejszych i najokrutniejszych, podniecających w rezultacie, tylko najniższe instynkty, a tłumiących wszelki normalny bieg prawidłowego życia narodowego.

W wiecznym zamęcie, na wiecznem bezdrożu, wywoływanem skłóconymi interesami Wschodu moskiewskiego, Południa muzułmańskiego i Zachodu polskiego, — kształciła się dusza ludu Wielkiej Ukrainy. Nigdy nie dano mu cichej i przytulnej przystani. Wiecznie go wysuwano albo do walki okrutnej i zapamiętałej, albo do uległości rabskiej przed przemocą. Pośród wolnych — był zawsze niewolny. Dopuszczany do prawa mściwego buntu i insurekcyi, nie zaznał nigdy czasu — na spokojny, wolny i niepodległy rozwój i rozkwit wewnętrznych swoich sił i talentów narodowych.

Ta tragedya ludu ukraińskiego trwała do ostatnich momentów naszej doby historycznej. Jeszcze w roku 1917-ym dyktator Rosyi rewolucyjnej, Kiereński, gotów był burzyć ukraińską Radę Centralną, ukraińskie ziemstwa, ukraińskie szkoły, choć utworzono je przecież z pominięciem wszelkiego krwawego rokoszu, a jeno w myśl najnieodzowniejszych potrzeb każdego narodu — do samoistnego życia i samoistnego rządzenia się sobą!

Cała przeszłość Wielkiej Ukrainy, owo powstrzymywanie jej wolnego rozwoju intelektualnego (nie mówiąc już o państwowo-społecznym), owa rozlewność jej d u c h a, który z konieczności szukał ujścia w obcych organizmach narodowych, — to wszystko razem doprowadziło dziś do tego, że nasza polska reakcya usiłuje zaprzeczać, jakoby istniała Ukraina odrębna i do paktów politycznych zdolna, a cała Europa Zachodnia nie wierzy jeszcze w konieczność wymiaru sprawiedliwości względem narodu, stojącego naprawdę na rubieży Zachodu i Wschodu, narodu, którego prastara stolica, złotogłowy Kijów, już przed dziesięciu wiekami był potężnem środowiskiem wpływów zarówno wschodniego Bizancyum, jak i zachodniego Rzymu.

Nieopospolity jednak fakt stał się w roku 1919 ym, gdy do Warszawy z burzliwej Ukrainy przybyło kilku młodych patryotów ukraińskich i przywiozło z sobą przemyślaną głęboko w ogniu rewolucyi i anarchii ideę — zdecydowanego zwrotu ku Polsce, a przez Polskę — do Zachodu.

Skąd się poczęła ta koncepcya? Czy ze spekulacyi politycznej, czy z wyrachowania na daną, przelotną tylko chwilę?

— Bynajmniej — mówił do mnie w Tarnowie p. inżynier Aleksander Kowalewski, członek partyi narodowo-republikańskiej, kierownik spraw prasowych i propagandy w rządzie atamana Petlury. — Zwrot ku Polsce narodził się samorzutnie wśród ludu wiejskiego i uwydatnił się w stosunkach najprzód do włościańskich Polaków, oficyalistów fabrycznych i gospodarskich, niektórych ziemian i inteligencyi miejskiej, a później w stosunku do wojsk polskich, które zaczęto uważać za najbliższych przyjaciół. Wzruszające były wprost fakty witania lub ukrywania polskich żołnierzy przez lud ukraiński, pomagania, karmienia i furażowania bez interesownego polskich oddziałów, które się pojawiały tu i ówdzie. Przez lata wojny, a zwłaszcza rewolucyi, lud ukraiński doszedł do znacznego rozwoju poglądów politycznych i narodowych. Gdy z przekleństwem odprowadzał i rabował Niemców, gdy ich mordował i przepędzał zbrojnie, gdy krwawy odpór dawał wszędzie Moskalom-Denikinowcom i „kacapom-bolszewikom", — nie zdarzyły się prawie fakty (od drugiej połowy roku 1919-go), aby jakakolwiek krzywda spotkała Polaków, polskich obywateli, a zwłaszcza polskich żołnierzy na Ukrainie ze strony tamtejszego ludu.

Ten nastrój ludu — to podstawa naszej oryentacyi politycznej... A wśród nas, wśród inteligencyi na Wielkiej Ukrainie, przed dwoma mniej więcej laty, coś jakby zapadło w głąb, a coś się niby kwiat wiosenny zrodziło. Dziś z rosyanizmem zerwane są wszelkie nasze węzły. Rosyanizm jest nam dziś zupełnie obcy, zupełnie wraży. My, cośmy się przymusowo uczyli tylko po rosyjsku, cośmy pokończyli uniwersytety w różnych Petersburgach, Moskwach czy Kazaniach, nie umiemy dziś płynnie mówić po rosyjsku. A wszyscy wciągu dwu lat nauczyliśmy się sami mówić po polsku, pragniemy i łakniemy polskiej kultury. Ona nam nie straszna, ona nas nie wynarodowi. Na jej kanwie wyszyjemy wzorzysty, swojski szlak naszej rodzimej, ukraińskiej kultury! Dziś już kilka tysięcy ukraińskich inteligentów, kilka tysięcy młodych i dzielnych, a uświadomionych latorośli naszego wielkiego narodu przebywa w Polsce, uczy się w polskich szkołach, czyta polskie dzieła i polskie gazety, albo też przebywa w stolicach europejskich, gdzie przywyka do zachodniej kultury, a odwyka zupełnie od wschodniej moskiewszczyzny. Istnieje już dziś t r a d y c y a naszego ponownego z Polską sojuszu — tradycya przelanej wspólnie krwi, tradycya braterstwa naszego oręża, któryśmy wspólnie nieśli z tryumfem w wiekopomnym wiosną 1920 roku pochodzie od Zwiahla aż po Kijów i Browary, od Kamieńca aż po Berdyczów, Human, Winnicę, Bar i Jampol! Tę tradycyę podtrzymamy. Ona — wierzymy — od dziś jest wieczną. Polska jest nam potrzebna jako okno do Europy — my Polsce, jako puklerz przed bezwzględną i niwelującą ekspansyą Moskwy. Jeśli kiedyś z tą Moskwą dojdziemy nawet do jakiegoś porozumienia, gospodarczego i sąsiedzkiego, to tylko jako dwa wolne a bratnie narody, jako Niepodległa Polska i Niepodległa Ukrajna.

— Jakie są jednak konkretne dane, że ruch narodowy ukraiński, że insurekcya na Ukrainie własnemi siłami obali najazd rosyjskiego bolszewizmu? Jakie są dane, — zapytałem, — ża pokost rosyanizmu, który panował tak wszechwładnie do niedawna na Ukrainie, jest istotnie dziś do gruntu własną pracą narodu — ścierany, anulowany i niszczony?

— I na to panu odpowiem, — rzekł p. A. Kowalewski, sięgając do dokumentów.

Pod skrzydła opiekuńcze Polski.

Delegacya pow. Lepelskiego prosi ponownie o złączenie z Rzeczpospolitą.

Warszawa, 19 lutego.

Delegacya z powiatu Lepelskiego, która przed kilku tygodniami otrzymała już zapewnienie rządu polskiego, że będą uczynione wszelkie wysiłki, aby **granica w powiecie Lepelskim w traktacie pokojowym ryskim była posunięta na wschód**, powtórnie przybyła do Warszawy i złożyła na ręce marszałka Sejmu błagalną prośbę ludności powiatu o przyłączenie do Polski:

„My, jak te psy — czytamy w tej prośbie — leżeć będziemy na polskiej granicy i bronić jej własnemi piersiami. My o to błagamy, zabierzcie nas i pozwólcie siebie bronić. My tacy sami Polacy, jak i wy, choć gładko mówić nie umiemy, ale myślimy i czujemy po polsku. Tak samo, a może i więcej wycierpieliśmy za nasz kraj i naszą wiarę. My naszych delegatów wysyłamy, niechaj oni żywem słowem dopowiedzą, niechaj oni na kolanach zmiłowania żebrzą, my ten błagalny papier w chacie, tajkiem się zebrawszy, podpisujem. Jeżeli nas bolszewiki nakryją, to nam wszystkim smierć, ale nam już wszystko jedno. Ratuj panoczku, na rany Chrystusa zaklinamy."

Marszałek Sejmu ze wzruszeniem wysłuchał przedstawicieli ludności powiatu Lepelskiego i zapewnił, że Sejm ze swej strony całym autorytetem poprze wysiłki rządu polskiego w urzeczywistnieniu dążeń. P. marszałek wyraził głębokie przeświadczenie, że nie leży w interesie rządu sowietów wcielać do Państwa Rosyjskiego ziemie, zamieszkiwane przez ludność, która z taką żywiołową mocą pragnie należeć do Polski, ponieważ tak Polsce jak Rosyi powinno zależeć na tem, aby jaknajmniej mieć w swych granicach ludności obcej narodowości. Dlatego też wierzę, powiedział p. marszałek, że prezes polskiej delegacyi pokojowej w Rydze, p. Dąbski, mając poparcie w tej sprawie całego polskiego społeczeństwa, **będzie mógł pomyślnie przeprowadzić sprawę powiatu Lepelskiego w traktacie pokojowym w Rydze**, nie opóźniając podpisania traktatu, do którego, zdaje się, obydwa rządy, tak polski, jak rosyjski, szczerze dążą.

Tegoż dnia delegacya została przyjęta przez komisyę spraw zagranicznych. Przewodniczący komisyi, p. Falkowski, w imieniu komisyi, dał gorący wyraz **jednolitej opinii całego Sejmu w sprawie przyłączenia powiatu Lepelskiego do Polski**. P. podsekretarz stanu ministerstwa spr. zagranicznych, Dąbrowski, oświadczył w imieniu rządu, że rząd, jak przedtem tak i teraz, z całą usilnością i pieczołowitością traktuje i traktować będzie tę sprawę.

Czeski terror przy spisie ludności w Cieszyńskiem.

Gwałty i oszustwa. — Mężne stanowisko Polaków śląskich.

Cieszyn, 19 lutego.

Dnia 16 lutego odbywał się — jak wiadomo — w republice czesko-słowackiej spis ludności. Ludność polska w zaborze czeskim przygotowała się do spełnienia swego obowiązku wobec narodu polskiego, pomna, że od liczby Polaków, jaką ten spis wykaże, zależy los szkół i przyszłość całego życia polskiego w zaborze czeskim. Lecz Czesi terrorem i pogróżkami usiłowali przeszkodzić Polakom w przyznaniu się do swej narodowości. Komisarze spisowi czescy działali „energicznie" w kierunku fałszowania spisu.

I tak w niedzielę, 13 lutego, powiedział komisarz spisowy Koczwara na zgromadzeniu wobec trzystu ludzi w **Rychwałdzie**, że kto się zapisze jako Polak będzie to miało dla niego smutne następstwa. W **Lutyni niemieckiej** oświadczył komisarz spisowy Tema kolejarzom, że kto się zapisze jako Polak **będzie wydalony z pracy, bo takie instrukcye otrzymał on z kolei**; tenże Tema zakazywał wypełniania rubryki 11 (narodowość), mówiąc, że on to już sam zrobi. Komisarz spisowy Waleczki w **Stonawie** odgrażał się, że każdy, kto się zapisze jako Polak, **zostanie wydalony z republiki**, bo jeszcze opcya (nadanie prawa obywatelstwa) nie została przeprowadzona. Chcąc wywrzeć moralny teror, wywiesiły urzędy gminne w Orłowej i Frysztacie drukowane wzory spisowe, wypełnione po polsku, w których w rubryce narodowościowej wypisano: **narodowość czeska**.

Dnia 14 lutego skonfiskowano we Frysztacie 34. nr. „Robotnika Śląskiego" za umieszczenie odezwy spisowej do ludności polskiej. W redakcyi pisma przeprowadzono rewizyę i ustanowiono dla „Robotnika Śląskiego" specyalną cenzurę prewencyjną.

Ludność polska nie dała się jednak terroryzować i spełniła swój obowiązek narodowy. Dokładne wyniki spisu są jednak dotąd jeszcze nieznane.

Zuchwalstwo Niemców w Bydgoszczy.

Niemcy w Bydgoszczy, aczkolwiek znajdują się w znacznej mniejszości, bo stanowią zaledwie 25 proc. ogółu ludności, usiłują nadawać sobie w dalszym ciągu minę „panów miasta", jednocześnie zaś robią hałas z powodu swego rzekomego ucisku przez Polaków. W tym kierunku pozwalają sobie nawet bardzo wiele, siejąc kłamstwa i licząc w gruncie rzeczy na znaną tolerancyę i pobłażliwość polską.

Tak niedawno niemiecki poseł sejmowy p. Daczko urządził tu w sali „Eliseum" wiec relacyjny. Stawiło się nań zgórą półtora tysiąca jego wyborców niemieckich. Wiec miał przebieg niezmiernie burzliwy. Nawymyślano na rząd nasz i całą Polskę, na Urząd Osadniczy poznański, bo ten właśnie Urząd Osadniczy w samym Bydgoskim obwodzie ma odebrać Niemcom 2000 osad. Okrzyki takie, jak „zum Teufel mit Polen", albo „Bromberg muss deutsch bleiben" itp. były stałym refrenem zgromadzonych.

Bezpośrednio przedtem w dwóch tutejszych szkołach miejskich niemieckie wyrostki porzucały z frontonu szkoły emblematy narodowe polskie w błoto i lżyły je wśród wyzwisk i naigrawań a co ważniejsze bez sprzeciwu obecnych przytem ich preceptorów niemieckich. A jednak rzecz ta jednym i drugim uszła dotąd niemal bezkarnie.

Można także przytoczyć przykład jawnie powstańczej roboty Niemców bydgoskich. Niedawno ośmiu bydgoskich Niemców, zbrojnych w browningi, przekradało się ku granicy niemieckiej w okolicy Runowa. Zatrzymani przez 2 żołnierzy polskich straży pogranicznej nie tylko że odpowiedzieli strzałami, ale pojmali pozbawionych amunicyi żołnierzy i uprowadzili ich ze sobą jako jeńców na terytoryum niemieckie. Dokonawszy tego, udali się do Piły, gdzie w „Fuersorge-Stelle" wystawili im przepustki i bilety wolnej jazdy do Berlina. Nazwiska częściowo są wiadome. Są nimi Finke, Milanowski i Sibichowski, dwaj ostatni mimo nazwisk polskich zupe nie zniemczeni.

Usuwanie resztek niemczyzny w Poznaniu.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej poznańskiej, na wniosek radcy Leitgebra, uchwalono zaprowadzić następujące polskie urzędowe nazwy ulic w miejsce dotychczasowych niemieckich:

Bismarck Allee — Aleja Wielkopolska;
Rheinbaben-Allee — Aleja Małopolska;
Fuerst Buelow Allee — Aleja Litewska;
Rheinische Strasse — ulica Śląska;
Preussen-Strasse — ulica Pomorska;
Holsteiner Strasse — ulica Kaszubska;
Schleswiger-Strasse — ulica Warmińska:
Hessen Strasse — ulica Kujawska;
Sachsen Strasse — ulica Mazurska;
Schlesische Strasse — ulica Podlaska;
Brandenburger Strasse — ulica Wołyńska;
Westfalen-Strasse — ulica Podolska;
Huggenberg Platz — Plac Spiski;
Thueringer Platz — Plac Orawski;
Nassauer-Strasse — ulica Podhalańska;
Solatscher Strasse — ulica Solacka;
Bayern-Strasse — ulica Niestachowska;
Golenziner Strasse —ulica Golęcińska.

Jednocześnie postanowiono ul. Rycerskiej od placu Wolności do św. Marcina, nadać nazwę Franciszka Ratajczaka.

Plebiscyt na Górnym Śląsku wymaga jedności i ofiarności całego NARODU.

Olbrzymia fala emigracyi do Ameryki.

Europę opuszcza 25 milionów ludności. — Emigrują starcy i dzieci. — Niepożądane elementy wśród wychodźców.

Amerykański generalny komisarz dla emigracyjnych spraw, Caminetti, po odbyciu swej podróży informacyjnej po Europie, wysłał do swego rządu telegram kablowy następującej treści:

„Wedle cyfr, jakie mam do dyspozycyi, okazuje się, że około **25 milionów Europejczyków ma zamiar przenieść się do Ameryki"**.

Wedle dalszych informacyj, same wielkie kompanie okrętowe transatlantyckie mają 15 milionów zgłoszeń na bilety okrętowe. Zaś Johnson, prezes komisyi imigracyjnej w Izbie Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że dziewięć dziesiątych z tego to starcy, kobiety i dzieci. A więc materyał ludzki, z którego Ameryka nie będzie miała żadnej korzyści w zakresie zdolności roboczej.

Równocześnie zaś donosi inny komisarz amerykański w sprawach imigracyjnych, że istnieje swego rodzaju spisek, usiłujący unieszkodliwić ostrą kontrolę emigrantów. W ten sposób anarchiści, bolszewicy i inni przestępcy różnego rodzaju, obawiając się trudności w dostaniu się na ląd Nowej Ziemi, zgłosili się na wielu okrętach jako palacze, kelnerzy i t. p. Gdy okręt już raz dobije do brzegu, opuszczają swe stanowiska i udają się w głąb kraju, nie poddając się kontroli prawem przepisanej.

Ponieważ zaś w Ameryce jest około 3 miliony bezrobotnych, więc rząd i ludność z przerażeniem spoglądają na tę nową inwazyę europejską.

Dlatego Związek robotniczy wniósł do kongresu wniosek uchwalenia prawa, zakazującego imigracyi obcych do Stanów Zjednoczonych na przeciąg dwu lat.

Ale centralna i południowa Ameryka przeciwne są wszelkim obostrzeniom, im bowiem siła robocza jest bardzo potrzebna.

To też istnieje tendencya kompromisowa dopuszczania do Północnej Ameryki robotników rolnych, ale nie robotników przemysłowych.

———oOo———

Pomoc Ameryki dla Europy.

OLBRZYMI TRUST AMERYKAŃSKI DLA KREDYTÓW EKSPORTOWYCH.

Paryż, 19 lutego.

Korespondent „Matina" donosi z Nowego Jorku, że pięciuset najwybitniejszych amerykańskich bankierów i wielkich kupców odbyło w Chicago zebranie, na którem omawiano kryzys gospodarczy Starego i Nowego Świata. Powzięto uchwałę **skoncentrowania wszelkich wysiłków w kierunku przywrócenia dawnego ruchu handlowego pomiędzy Ameryką a Europą.** — W tym celu zorganizowano olbrzymi związek, który obecnie już rozporządza 150 milionami dolarów i którego kierownictwo objął amerykański bankier Carding. **Do najważniejszych członków tego związku zaliczają się Herbert Hoover**, prezes Standard Oil Company, oraz prezes Międzynarodowego Towarzystwa dla maszyn i metalów. Związkowi udało się zorganizować „Foreign Trade Finance Corporation", ze współudziałem 1500 nowojorskich wielkich kupców, którzy mają również przyczynić się do odrodzenia handlu z Europą.

Hoover w rozmowie z nowojorskim korespondentem „Matina" oświadczył, że **Europa cierpi na brak środków żywności i surowców, podczas gdy Ameryka posiada ich nadmiar.** Wymiana nie jest łatwa, ponieważ zubożała przez wojnę Europa nie może odpowiednio płacić. **Jedyny sposób na przywrócenie handlu amerykańsko-europejskiego jest udzielenie Europie długoterminowych kredytów na surowce i środki żywności.** Ponieważ prywatne banki nie mogły spełnić tego zadania, więc trzeba było stworzyć specyalną organizacyę ze współudziałem banku państwowego.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Z PAŁACU SZTUKI.

Nasz „Salon niezależnych".

IV. Wystawa formistów.

Zanim zacznie się mówić o formistach, dobrze jest uprzytomnić sobie jeden pewnik. Gdyby przypadkiem ominęła nas ta fala, a raczej nie dosięgnął ów ostatni, mdlejący już krąg, jaki powstał z rzucenia w morze sztuki owego „kamienia obrazy", jakim dla większości jest futuryzm, niewątpliwie czegoś by nam brakło, a kto wie, czy nie uczulibyśmy się osobiście pokrzywdzeni. Wszak naszą ambicyą jest zdawna stawać się kolejno wiernem, acz mocno spóźnionem echem każdego zawołania z zagranicy, choćby niem był okrzyk apasza, pochwycony przez modę, jako „nowy dreszcz". Byłoby też rzeczywiście dziwnem, gdyby prąd, który wibrującym dreszczem przeniknął Europę, aby wreszcie załamać się w maniackim wybuchu śmiechu obłąkańca-artysty bolszewickiej Rosyi, przeszedł bezkarnie warstwy naszej atmosfery, przesyconej elektrycznem napięciem rozstroju nerwowego, po przetoczeniu się nad głowami światowej burzy. Fakt, że futuryzm pojawił się bezpośrednio przed kataklizmem dowodzi tylko, że owe nadwrażliwe wiązki nerwów, jakimi w organizmie społecznym są artyści, odczuli pierwsi owo ciśnienie powietrza, jak czuły barometr. Nie z Cezanne'a zatem, ani z Van Gogh'a nie z Gaugin'a, Munckaczy Baerdley'a, lecz z posiewu wojny zrodził się futuryzm, wraz ze swemi niezliczonemi rozgałęzieniami, nadający ton współczesnej sztuce i życiu. Na tle naszej przejściowej epoki jest on zatem zjawiskiem naturalnem i może być zapatrywany bezstronnie i spokojnie.

Futuryzm wbrew swej nazwie, jest ostatnim etapem sztuki schyłkowej, nie zaś progiem sztuki jutra. Jest rozpętanym tańcem na ruinach „najpiękniejszej tancerki radży" z przetrąconym kręgosłupem, w której histerycznie wykrzywionych rysach i gestach malują się dosadnie oznaki kultur upadających: degenaracya i megalomania.

Melancholijna ta prawda została wyrażoną z niebywałą siłą, choć wbrew woli, przez najtęższego u nas przedstawiciela grupy polskiego futuryzmu w plastyce, Witkiewicza, w jego książce p. t. „Nowe formy w sztuce i wynikające stąd nieporozumienia". Na ostatnich kartach książki po zaciekłem zanalizowaniu pierwiastków nowej sztuki ze stanowiska filozofii, metafizyki, nauk społecznych i umiejętności ścisłych, dochodzi autor do konkluzyi, głoszącej nieunikniony kres, samobójstwo filozofii i zanik sztuki. To jest owa gorzka prawda, jakiej wódz świadomie nigdy nie mówi żołnierzom, aby przedwcześnie nie zeszli z placówki — straconej. Jego wyznawcy o mniejszej sile umysłu i talentu, czują się powołani do głosowania bądź namiętnej wiary w świt nowego renesansu, bądź przynajmniej skromnej nadziei, że wysiłki ich są formą przejściową dla niewiadomej sztuki jutra. I w tem się nie mylą. Są oni tą formą przejściową w tym stopniu, jak jest nią wir trąby powietrznej, która unosi i rozmiata dawne wartości, albo jak butwiejąca mierzwa, co służy za podłoże wybujałości świeżych kwiatów. Bowiem to, co z futuryzmu powstaje w naszych oczach jako wartość trwała, nie jest doń podobne, ale bez jego przejściowego istnienia wogóle pomyśleć się nie da.

Zagadnienie futuryzmu jest na ogół zbyt złożone, w odniesieniu do różnych dziedzin sztuki, jakie ogarnia, — dlatego zastrzegam się, że tutaj biorę pod uwagę wyłącznie jeden jego odłam, t. j. formizm, jako futurystyczny wyraz polskiej plastyki.

Wśród przedstawicieli kierunku należy rozróżnić formistów czystych, jak Witkiewicz, Zamoyski, Czyżewski i niezdecydowanych czyli dzikich, których krytyka kierunku dotyczyć może tylko pośrednio.

Witkiewicz, obecnie „Witkacy" jest tu bezsprzecznie „kacykiem". Bije w oczy siłą kolorytu i niepowszednim zmysłem dekoracyjnym. Płótna te nie są jednak wcale obrazami. Są to dekoracyjne kartony dla polichromii, tkanin lub witrażów. Ciała lub ich części, zwierzęta kwiaty, obłoki i żywioły, tworzą tu składniki „kompozycyi form", która jest ulubionym i jedynie trafnym terminem formistów. Nowożytne te groteski, absolutnie bez treści, wiją się smugą majaczeń opiumowych, w których fantastyczne deformacye kształtów i pojęć nabierają racyi bytu. Zawiłość linij, ich przepych ornamentacyjny i odrębny czar potworności, przypomina egzotyczną, wyrafinowaną sztukę Japonii, Chin, Indyi. Płaskie traktowanie, szeroko prowadzona plama barwna, śmiałość i bogactwo zestawień kolorystycznych, zlewających się w oku, mimo całą jaskrawość, w muzykę barw, uzasadnia pierwsze wrażenie, w każdym razie niepospolite.

Cała literatura sensacyjno-kinematograficznych tytułów, jaki „Piramida śmiechu", „Pierwsza miłość zizłociałego demona", „Waryat i zakonnice" czyli „Spotkanie z jednorożcem w górach skalistych", które zresztą mogą być mnożone i przestawiane do woli, mają ten sam posmak obrazowej wyobraźni Wschodu. — chociaż w tym razie podobno są raczej wyrazem autoironii autora.

Osobną grupę stanowią t. zw. portrety, z których jeden jest wzorem na dywan, a drugi rozbitym witrażem, reszta zaś szeregiem straszydeł i tyluż grzechów śmiertelnych przeciw sztuce, dla których niema przebaczenia.

(Dok. nast.).

LEOPOLD ANDRZEJ TOMASZKIEWICZ.

GRAJEK.

Jestem jako burza oderwany
I rzucony na rozstaju krzew
Gdy wiatr pędzi go we świat nieznany.
Otrącając wśród złamanych drzew.

Jestem jako rolnik na ugorze,
Żeby orać pod nieznany plon —
Zapatrzony w mające wzejść zorze,
Zasłuchany w pękający dzwon.

Mam coś w sobie z wędrownego grajka,
Gdy urzeknie go tęsknoty czar, —
Bo tak nęci mię ta stara bajka
O królewnach i potęgach mar...

Jeno w duszy więcej mam udręki —
I w bajeczne moich marzeń sny
I w wesoły takt pustej piosenki
Padną czasem rozpalone łzy...

Jeno więcej mam ja bólu w życiu,
Niż odniesie go rozległa dal,
Lecz, gdy smutno — to cicho, w ukryciu —
Bo przed światem rad chowam mój żal.

— Ale gdy was ogarnie dumanie, —
Wtedy pieśń ma — kwiatów polnych pęk
Padnie kojnem miłowaniem na nie
I uciszy rozelkany jęk...

Bezczelność handlarzy obuwiem.

(stm) Od jakiegoś czasu wszyscy handlarze obuwiem, — poczynając od „eleganckich“ sklepów na Floryańskiej, Szewskiej i Sławkowskiej, a skończywszy na sklepikach, mieszczących się po bramach przy ul. Grodzkiej — uprawiają prawdziwe orgie podwyższania cen obuwia wszelkiego gatunku i rodzaju. Ceny zmieniają się z tygodnia na tydzień, a nawet z dnia na dzień; w miarę, jak na oknach wystawowych okazuje się coraz gorsza, powojenna tandeta, ceny jej wzrastają.

Ponieważ ceny bądź co bądź pozostają niby pod kontrolą urzędu walki z lichwą, więc sklepy uprawiają swój wyzysk następującą metodą: pewnego pięknego dnia ceny z wystawy zupełnie znikają, później przez 2—3 dni cen na wystawie niema zupełnie, a następnie pojawiają się nowe ceny, już o jakieś 1000 marek wyższe. Za jakiś tydzień proceder ten odbywa się „da capo“.

W niektórych sklepach na ten czas „przejściowy“, kiedy ma się podwyższyć ceny, poprostu ukrywa się towar przed klientami. Można przyjść i zażądać nawet bucika, znajdującego się w tej chwili na wystawie, a sprzedawczyni z najspokojniejszą miną oświadcza, że bucika tego — wcale niema... „odnajdzie“ się on na nowo za kilka dni, gdy ceny będą wyższe.

Ten wyzysk handlarzy znajduje poparcie sławetnych majstrów szewskich, którzy każde podniesienie płacy robotnikom przerzucają zaraz w dwukrotnej i trzykrotnej wysokości na publiczność. Obliczając koszta robocizny, taki pan powołuje się na to, że płaci „czeladnikowi“ po 500 i 600 marek dziennie, gdy tymczasem zatrudnia faktycznie jednego lub żadnego czeladnika, a natomiast kilku chłopców, którym nie płaci nic lub po kilkanaście marek. Robota wskutek tego wychodzi partacka, ale ceny są zawsze i istotnie „pierwszorzędne“. Doszło do tego, że za zrobienie bucików płaci się tyle, co za wybudowanie kamienicy...

W te stosunki czas jest wejrzeć. Handlu krępować nie należy, ale handlujący muszą zrozumieć i musi się im przypomnieć, że wolny handel to nie jest wolny rozbój.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Leona b.

Wschod słońca: 7·44

Zachód słońca: 6·05

Długość dnia: 10·21.

Niedziela **20** Lutego

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Taniec czynowników“.
Wieczór „Przechodzień“.
Poniedziałek: „Orlątko“.
Wtorek: „Przechodzień“.
Środa: „Przechodzień“
Czwartek: „Przechodzień“
Piątek: „Orlątko“.
Sobota: (Nowość!) „Powrót“ kom. Flersa i Crosseta.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej“
Wieczór: „Bogaty wujaszek“.
Poniedziałek: „Niezrównany Crichton“

TEATR POWSZECHNY

Niedziela popoł.: „Za dawnych dobrych czasów“.
Wieczór: „Romeo i Julia“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Miłość cygańska“.
Wieczór: „Generał huzarów“
Poniedziałek: „Dziewczę z Holandyi“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Niedziela Józef Flach: „Psychologia flirtu“.
Poniedziałek Jan Pietrzycki „Włoski teatr del arte“. cz. II.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A—B L. 39).

Poniedziałek dyr. Muzeum Narod. dr Feliks Kopera: „Michał Anioł“ (z obrazami świetlnymi).

16 „republik“ sowieckich.

W skład rosyjskiej republiki sowietów wchodzi 16 republik na zasadzie federacyjnej. 1. Ukraina, 2. Robotnicza komuna Niemców nadwołżańskich, 3. Autonomiczna republika baszkirska, (Ufa), 4. Republika tatarska, 5. Autonomiczna republika kirgizka, 6. Robotnicza komuna Czuwaszów, 7. Republika karelska, 8. Robotnicza komuna Wotjaków (Wiatka), 9. Robotnicza komuna Czeremisów, 10. Republika kałmucka, 11. Republika Turkestanu, 12. Republika Asserbejdżanu, 13. Republika Chorazmiuk-Chiwa, 14. Republika Buchary, 15. Republika Dagestanu, 16. Republika Armeńska.

Krym pod rządami bolszewickimi.

Radio z Sewastopola podaje niektóre szczegóły o życiu na Krymie. Z końcem stycznia odbyło się w Sewastopolu, z polecenia władz rekwizycya zbytkownych rzeczy u burżuazyi. Zorganizowano partyjne siły, które obstawiły kordonem centrum miasta, zamieszkałe przez burżuazyę. Odebrane rzeczy rozdzielono pomiędzy krasnoarmiejców.

Los cudzoziemców w Bolszewii.

Rada komisarzy ludowych w Moskwie uregulowała ostatnio osobnym dekretem sprawę zaopatrywania obcych poddanych w artykuły żywnościowe, podlegające gospodarce państwowej.

W myśl tego dekretu ci z obcych poddanych będą mieli prawo do owych artykułów żywnościowych których rząd komisarzy przyjmie do służby państwowej.

Prawo to będzie przysługiwało dalej tym cudzoziemcom, którzy przybyli do Rosyi na podstawie specyalnego pozwolenia sowietów, by pracować w niej twórczo i samodzielnie, bez oparcia się na wyzysku obcej pracy.

Trzecią wreszcie kategoryą cudzoziemców, żywionych przez rząd komisarzy, będą ci, z których państwami rząd komisarzy zawrze osobne umowy.

Wszyscy inni cudzoziemcy, będą skazani na kupno artykułów żywnościowych, a więc innemi słowy na śmierć, bo niczego z żywności w Sowdepii dokupić się nie można.

Michał Romanow.

Z Tokio komunikują, że przybył tam w. książę Michał Romanow i zamieszkał w Japonii incognito.

Michał Romanow, brat cara Mikołaja II., na rzecz którego car abdykował w pamiętnym dniu lutowym 1917 roku w wagonie kolejowym, — ma wyłączne dziś prawo do tronu rosyjskiego.

— • —

Rozłam w socyaliźmie czeskim.

(m-m) „Venkov“ wylicza 8 czeskich partyj socyalistycznych. A zatem: socyaldemokratyczna prawica, lewica, centrum socyalistyczne, komuniści Neumanna, stronnicy Modraczka, czechosłowaccy socyaliści, partya Zaruby i frakcya Choca.

Manifestacya Krakowa w sprawie Górnego Śląska.

W sali Rady miejskiej odbyło się w sobotę zebranie obywatelskie, na które przybyli delegaci stronnictw, urzędów i towarzystw kulturalnych. Tematem obrad było ustalenie terminu i programu manifestacyi górnośląskiej.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono, aby porozumieć się z głównym Komitetem plebiscytowym w Warszawie w sprawie manifestacyjnego półgodzinnego wstrzymania się od pracy w całej Polsce 10 dni przed plebiscytem.

—o—

ROBOTNICY TYTONIOWI NA PLEBISCYT. Sekretaryat ow. Obrony Kresów Zachodnich podaje: Robotnicy krakowskiej fabryki tytoniu wspólnie z urzędnikami drogą składki zebrali dotąd na cele plebiscytu Górnośląskiego kwotę 13.944 Mk. 50 fen.

—o0o—

Otwarcie kuchni akademickiej

W sobotę odbyło się w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich otwarcie kuchni akademickiej. Założenie kuchni akademickiej spotykało się dotychczas z wielkiemi trudnościami. Brak było odpowiednich funduszów, oraz inicyatywy społeczeństwa i rządu. Obecnie, kiedy młodzież po spłaceniu podatku krwi wróciła do studyów, rząd, poczuwając się do obowiązku przyjścia jej z pomocą, zainicyował otwarcie kuchni akademickiej, udzielając Towarzystwu wzajemnej pomocy U. J. na ten cel kwotę dwa miliony mp. Akcyę całą wzięli w swoje ręce profesorowie uniwersytetu oraz grono obywatelstwa krakowskiego, przy współpracy młodzieży.

W otwarciu kuchni wzięli udział del. Kowalikowski, del. ministerstwa oświaty Łapiński, jen. Osiński i Symon, del. komitetu odżywiania dzieci p. Bobrowska, reprezentant amerykańskiej misyi dr Rose, oraz grono profesorów wyższych uczelni krakowskich.

Po oglądnięciu kuchni i jej poświęceniu, wszyscy udali się do sali jadalnej, gdzie przemówił ks. prorektor Siematycki, życząc pomyślnego rozwoju kuchni. Następnie goście i młodzież zasiedli do skromnego posiłku, w czasie którego przemówił sekretarz Estreicher. Następnie przemówił prof. Jaworski, reprez. misyi ameryk. dr Rose, który podkreślił, że stowarzyszenia amerykańskie w tym roku z wydatną pomocą przyjdą polskiej młodzieży uniwersyteckiej. Wreszcie zaznaczył, że i on będzie czynił w tym kierunku najdalej idące starania, zwłaszcza, że poczuwa się do obowiązku pod tym względem, jako student krakowskiego uniwersytetu, z czego czuje się dumny.

W serdecznych słowach imieniem młodzieży akademickiej przemówił p. Zalipski, dziękując zebranym za uczestnictwo oraz za opiekę nad młodzieżą uniwersytecką.

PRZEGLĄD REKLAMOWANYCH FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. W myśl rozkazu M. S. Woj. wszyscy reklamowani funkcyonaryusze państwowi i komunalni mają się stawić przed Komisyą Przeglądową w następującym porządku: **Kraków miasto:** A—C dnia 25 lutego 1921 r., D—F dn. 26, G—J dn. 28. K 1 marca. L—M dn. 2. N—P dn. 3, R dn. 4. S. dn. 5. T—U dn. 7. W—Z dn. 8 w Krakowie Koszary Piłsudskiego ul. Siemiradzkiego l. 24. **Kraków powiat** w Krakowie ul. Dietlowska Baraki Szkolne dnia 25 lutego 1921. **Podgórze powiat** w Podgórzu Sala „Sokoła“ dnia 26 lutego 1921. **Wieliczka** w Wieliczce od dnia 26 lutego do dnia 4 marca br. **Bochnia** w Bochni od dnia 7 do 11 marca 1921 r. **Chrzanów** w Chrzanowie od dnia 25 lutego do 10 marca 1921 roku.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu arcywesoły „Taniec czynowników“, wieczorem „Przechodzień“ Katerwy, który wzbudził wielkie zainteresowanie. Ciekawa ta nowość grana będzie w przyszłym tygodniu trzykrotnie. „Orlątko“, którego sukces jest bezprzykładny w dziejach teatru krakowskiego, ukaże się dwukrotnie. Pp. Białkowski i Nowakowski po kilkudniowym urlopie wracają do swoich ról. W próbach najbardziej sukcesowa nowość tego sezonu w Paryżu komedya Flers'a i Croiset'a pt. „Powrót“. Świetny ten utwór nowej spółki autorskiej, grany w Paryżu dotąd bez przerwy od października, świeżo w warszawskim teatrze polskim osiągnął cyfrę 50 przedstawień z rzędu.

NAJBLIŻSZY KONCERT SYMFONICZNY XII, który odbędzie się w następną niedzielę tj. 27 bm. będzie poświęcony T. Czajkowskiemu. W programie koncert fortep. B-moll z solistką p. Kazimierą Liban-Lipschitzową, i 4-ta symfonia. Dyryguje prof. Jachimecki. Bilety od poniedziałku 21 bm. w kasie zamawiań Braci Lipskich (Sławkowska).

POŻEGNALNY WYSTĘP KAZ. KAMIŃSKIEGO w „Bagateli“ odbędzie się dzisiaj wieczorem.

PREMIERĄ NAJBLIŻSZĄ W „BAGATELI“ zapowiedziana na poniedziałek 21 bm. będzie „Niezrównany Crichton“ Barrie, niezwykle ciekawa fantazya sceniczna ciesząca się obecnie ogromnem powodzeniem na scenie paryskiego teatru „Femina“. „Niezrównany Crichton“ otrzyma obsadę pierwszorzędną i wspaniałą wystawę, którą według paryskiego scenaryusza sztuki projektował i wykonał p. Roman Czaplicki art. mal. Według wzorów p. St. Dąbrowskiego wykonano wnętrze aktu trzeciego i potrzebne akcesorya.

KURS EGZEKUTORÓW PODATKOWYCH. Szkoła inwalidów wojennych we Lwowie urządza dalsze kursa dla egzekutorów podatkowych; najbliższy rozpocznie się z końcem lutego i potrwa pięć tygodni. Wymagane warunki: znajomość biegłego czytania, pisania i rachowania; zdrowe nogi, płuca i serce oraz nieprzekroczony 40 rok życia. Do podania dołączyć należy: 1) świadectwo moralności (niestemplowane), tudzież o ile możności 2) metrykę, 3) świadectwo szkolne i 4) świadectwo ostatniego zajęcia. Zgłoszenia inwalidów z całej Polski przyjmuje, bez ograniczenia co do czasu Dowództwo Szkoły inwalidów we Lwowie, ul. Kurkowa 14, za pośrednictwem właściwych Ekspozytur Sekcyi Opieki M. S. Wojsk. albo wprost. Przez czas trwania kursu mają uczestnicy zabezpieczone całkowite utrzymanie w Szkole.

ZGROMADZENIE WDÓW I SIEROT PO ŻOŁNIERZACH POLSKICH odbędzie się we wtorek dn. 22 bm. w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37 o godzinie 6 wieczorem.

WYRWICZ NA „CZARNEJ KAWIE“. Dzisiejszy występ Leona Wyrwicza na czarnej kawie Syndykatu dziennikarzy krakowskich urzadzanej w Udziałowej, obudził żywe zainteresowanie. Znakomity humorysta wystąpi z szeregiem swych nowych monologów. Nadto śpiewać bedzie oklaskiwana tak goraco ostatniej niedzieli artystka operowa p. Helena Bigot. Akompaniuje kapelmistrz p. Barański. Początek czarnej kawy o godz. 4 popoł.

ZAWIADOMIENIE. We wtorek dnia 22 lutego odbedzie sie doroczne walne zgromadzenie członków komitetu nad ubogimi parafii N.P. Maryi, na prałatowce, plac Maryacki 4 o godz. 4 popołudniu.

Z KRAK. ODDZIAŁU TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA. We wtorek 22 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się zebranie naukowe członków Towarzystwa. Na porzadku dziennym odczyt prof. dra Michała Szyszki pt. „Orzechowski a Cicero. Po odczycie dyskusya.

O PORZĄDEK NA DWORCU. Z Dyr. kolei komunikują nam: W ostatnich czasach mnożą się wypadki, że publiczność przy wejściu na peron, przy przejściu do poczekalni lub restauracyi, przy wyjściu z dworca kolejowego itp. nie stosuje sie do przepisów, wydanych w celu utrzymania porządku i ładu, starając sie je dla celów czysto osobistych ominąć. Wynikaja z tego powodu między publicznością a personalem kolejowym niepotrzebne starcia. Dyrekcya kolejowa zwraca się zatem do PT. Publiczności z prośbą o stosowanie sie do zarządzeń organów kolejowych, majacych na celu nie szykanowanie podróżnych, ale zachowanie porzadku właśnie w interesie publiczności i aby przez opór nie utrudniała personalowi kolejowemu spełnianie jego obowiązków i niedemoralizowała go.

(T) **SPRAWA TAJEMNICZEGO ZNIKNIĘCIA 140.000 MK. — WYJAŚNIONA.** Przed kilku dniami donieśliśmy o sprzeniewierzeniu dokonanem przez niejakiego Lospolda, który otrzymawszy od swego znajomego Meinlicha 140.000 marek miał ulotnić się z tą kwotą. Według otrzymanych z dyrekcyi policyi informacyi — doniesienie to polegało na nieporozumieniu. Sprawe w zupełności wyjaśniono.

(T) **OSTOŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI!** Kupiec krakowski Szymon Sternberg, zamieszkały na ulicy Miodowej przyjął 30 stycznia do służby niejaką Prinzę Laiser lat 21, pochodzącą z Tarnowa. Okazało sie, że trafił na jedną z „uczciwych" sług, albowiem Sprinza już po trzech dniach służby, korzystajac z nieobecności swych pracodawców rozbiła szafy, skradła garderobę, futra i srebra wartości 250 tysięcy marek, poczem zbiegła do Łodzi. W ślad za nią pojechał do Łodzi Sternberg, gdzie przy pomocy tamtejszej policyi ujęto Laiserównę, a wraz z nią wspólników jej 19-letnią Stellę Sochaczewską z Puław i 24-letniego Salomona Kohlenbrennera z Łodzi. Całą szajkę dostawiła dzisiaj policya łódzka do tutejszych aresztów wraz ze skradzionemi rzeczami.

(T) **ZŁODZIEJ KOLEJOWY.** Dzisiejszej nocy przytrzymano na tutejszym dworcu kolejowym Piotra Jedrzejczyka false Władysława Więckowskiego lat 18, którego przychwycono w chwili, gdy usiłował wlamać się do wozów kolejowych, stojących koło urzędu pocztowego i zdołał już nawet oderwać plomby. Tenże sam złodziej przed kilkoma dniami skradł w piekarni Broszkiewicza worek maki, który sprzedał potem za 5000 marek.

(T) **KRADZIEŻE W GARAŻACH WOJSKOWYCH.** Aresztowano 26-letniego Władysława Halitera (brat jego przed dwoma dniami został rozstrzelany) szofera wojskowego, który w garażu w Dabiu skradł 2 opony gumowe i inne przedmioty wartości kilkunastu tysięcy marek. W związku z ta sprawą aresztowano Jana Panasiuka liczącego lat 26 również szofera.

(T) **WŁAMANIE DO SZYNKU.** Przed kilku dniami aresztowano niejakiego Solarza ze włamanie. Obecnie w związku z tą sprawą ujeto wspólników jego, Franciszka Folkańskiego lat 20, Tymoteusza Noska i jego kochanke Joanne Lasek oraz siostre Solarza Annę Kontnowska. Szajka ta włamała się do szynku Goldfingera w Podgórzu, gdzie skradła wiele rzeczy łaczącej wartości 20.000 marek.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA „EN GROS".** Na skutek doniesienia starostwa bielskiego aresztowano dzisiaj niejakiego Ernesta Schwarza lat 31, pochodzącego z Galgocz w Czechosłowacyi, kupca „engrosistę" — jako obwinionego o kradzież 1.200.000 marek na szkodę kupca Burgera w Bielsku. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Schwarz zjawił się w tutejszej filii Banku Wiedeńskiego Związkowego celem zrealizowania czeku na 200.000 marek. Przy Schwarzu znaleziono dwa czeki na kwotę 1,400.000 marek, gotówkę w kwocie przeszło 80.000 marek. Schwarz do kradzieży się nie przyznaje, twierdzac, że posiadane pieniadze sa jego własnością a oskarżenie spowodowano zostało chęcią zemsty. Schwarz będzie odstawiony jutro do starostwa w Bielsku.

Przegląd czasopism.

(stm.) **„WSPÓLNA SPRAWA“,** tygodnik ilustrowany poświęcony Górnemu Śląskowi, przynosi w Nr. 7—8 szereg interesujacych artykułów, z których na pierwszem miejscu wymienić należy omówienie przez dra J. Buzka „polskiego stanu organicznego województwa śląskiego". Obok tego znajdujemy tu interesujace dane historyczne z dziejów Śląska, dalej „gospodarcze podstawy praw Polski do Górnego Śląska" przez dr Daszyńską Golińską, prof. W. Trojanowskiego o „starej Warszawie". Czerwijowskiego „o bibliotekach polskich", umiejętne zestawienie statystyczne tego, „co o Polscè wiedzieć należy" itd. Całość tego zeszytu, wydawnictwa zmierzajacego do nawiązania nici, uczuciowego i intelektualnego porozumienia między Polską a Górnym Śląskiem, przedstawia sie interesujaco.

—— oOo ——

Młodociana „spółka" bandycka.

Jeszcze w maju 1919 roku doszło do wiadomości władz śledczych, iż w Warszawie zawiązała się „spółka", z kilku młodych ludzi złożona, a mająca na celu ni mniej, ni więcej, jak... wytworzenie współzawodnictwa swym kolegom zawodowym, zajmującym się stale rozbojami w Warszawie i w jej najbliższej okolicy.

I gdy w nocy z dnia 31 maja na 1 czerwca 1919 roku dokonano szeregu napadów bandyckich na terenie Grójeckim, policya zarządziła kilka obław, podczas których zatrzymano w lesie pod Babieńcem trzech podejrzanych ludzi, przy których znaleziono rewolwery i nóż składany.

Trudno było ustalić, czy powyżej wspomniane napady są dziełem nowo założonej spółki, sami jednak zatrzymani przyznali się, że przybyli tu „na występy", że oczekiwali w lesie na przejeżdżających tą drogą żydów, że jednak żadnego napadu nie dokonali jeszcze i dokonać nie mogli, bo — jak się okazało... — zapomnieli wziąć ze sobą odpowiednie narzędzia, za co jeden z nowo zaciążonych spólników miał otrzymać lekcyę poglądową.

Obecnie członkowie „spółki" stanęli przed sądem. Skazano ich na 2 i 3 lata więzienia za należenie do bandy.

Z KROSNIENSKIEGO.

Wyłom w „twierdzy Stapińskiego".

Powiat krośnieński zaliczał się dotychczas nietylko do t. zw. „twierdzy Stapińskiego" ale był też naprawdę twierdzą największego zaniedbania, nędzy i ciemnoty. Pomimo, że jest to powiat wybitnie przemysłowy — gdzie tysiące robotników znajduje zajęcie w miejscowych kopalniach nafty i rafineryach — stan oświaty bardzo niski, — bo południowa część powiatu prawie zupełnie bez budynków szkolnych i sił nauczycielskich. Szkół albo niema zupełnie, albo umieszczone są w wynajętych, ciemnych izdebkach. Zdaje się, że Stapiński zamiast robić coś dla powiatu, świadomie podtrzymywał to zło, ażeby mógł krzyczeć, że jest niedobrze, chociaż nigdy nic nie czynił dla polepszenia tego stanu rzeczy. To też nied ziw, że zawiedziony w nadziejach lud odwraca się już potrochu od dotychczasowego wodza — i szuka oparcia w innych stronnictwach.

Pierwszy wyłom zrobiło P. S. L. „Piast", którego członkowie, przeważnie tamtejsi chłopi i nauczycielstwo, przy współudziale delegatów P. S. L. z Krakowa, urządzili cały szereg wieców organizacyjnych. W bieżącym miesiącu urządzono w różnych częściach powiatu ogółem 8 wieców, z tych 6 mianowicie w Kobylanach, Droganowej, Sulistrowej, Zręcinie, Jostrach i Moderówce, udały się znakomicie. Na innyc rozbijacze i naganiacze próbowali stawiać opór nawet przy pomocy pięści. Nie zdało się to na nic, bo prawie wszędzie uchwalono rezolucye z wyrażeniem votum ufności posłom P. S. L. i prezydentowi Witosowi. Również żądano kategorycznie połączenia się wszystkich odłamów ludowych w jedno stronnictwo. Lud krośnieński się budzi i to jest zły omen dla p. Stapińskiego.

Ludowiec.

Jeśli Polska nie dostanie Gornego Sląska, braknie jej przeszło 8 000.000 ton wegla rocznie — staną jej fabryki i gazownie

Ruch giełdowy.

Kraków, 20 lutego.

(4) Ruch bardzo słaby. Nieliczne transakcye w dalszym ciagu po kursach zniżkowych. Jedynie nieznaczną zwyżkę osiągnęła „Górka", a „Krakus" utrzymał się na onegdajszym poziomie.

W akcyach bankowych zastój. Z papierów lokacyjnych nabywano 4 i pół proc. listy zastawne banku hipot. po 100.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 19 LUTEGO.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka 750, 800. Franki francuskie gotówka 54, 58. Marki niemieckie gotówka 12'50, 13'50, czeki 13, 14. Korony austryackie gotówka 115, 120 czeki 120, 125. Korony czesko-słowackie gotówka 10, 11 czeki 10'50, 11'50. Lei rumuńskie gotówka 10, 11. Liry włoskie gotówka 26, 30.

Akcye Tow. handl. i przem. Polskie Tow. handl. („PTH") ofiar. 1175, żąd. 1275, transakc. 1210—1250. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 575, żad. 625, „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2115—2175. Żegluga Polska ofiar. 875, żad. 925, transakc. 900. Zieleniewski ofiar. 7200, żąd. 7700. Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I em. ofiar. 5300, żąd. 5600, transakc. 5500—5400. Warsz Ska akc. Budowy Parowozów II em. ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 3000. „Lemiesz" fabryki maszyn roln. ofiar. 6000, żąd. 6300. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3150, żad. 3250. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1875, żąd. 1975. „Górka" fabryka cementu ofiar. 6800, żąd. 7200, transakc. 7000. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5700, żąd. 6000. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7800, żąd. 8200. Polska Nafta ofiar. 2800, żad. 3100, transakc. 2900—3000. Elektrownia w Sierszy III em. ofiar. 1650, żąd. 1850, transakc. 1700—1800. „Oikos" T. A. ofiar. 4100, żąd. 4300. „Pezet" Powszechne zakłady budowlane ofiar. 1300, żąd. 1500. Fabr. przetworów tłuszczow. w Trzebini ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 2900—3000. „Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. 3800, żąd. 4000, transakc. 3900. Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3900, żąd. 4200.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowało usposobienie niejednolite. Interesowano się Starachowicami, Borkowskim, Bankiem handlowym i Zachodnim. Papiery hipoteczne prawie bez zmiany, ruble w małym obrocie.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotowka: transakc. 814, 816, 812 czeki sprzedaż 815, kupno 790. Franki francuskie czeki transakc. 59'25, 60, sprzedaż 60, kupno 58. Funty szterlingi gotówka: transakc. 3185, sprzedaż 3255, kupno 3195. czeki transakc. 3175, 3230. Marki niemieckie gotówka trans. 13'90, 14, cezki transakc. 14'15, 14'25, sprzedaż 14'50, kupno 13'90. Korony austryackie czeki 1'25, 1'23 i pół. Ruble carskie po 500: 470.

Akcye warszawskie: Bank handlowy w Warszawie 1—8 emis. 1675, 1685, 9 emis. 1600, 1650, Kredytowy warszawski 1—3 emis. 2650, 5 emis. 2425, 2475, Bank zachodni 1—2 emis. 1500, 4 emis. 1425, 1465. Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutniczych 1—4 emis. 9200, 9300, Lilpop, Rau, Lewenstein 29500, 29300, Rudzki 21600, 21000, Starachowice 9850, 10025, 9950. Tow. zakładów żyrardowskich Hiellego-Ditrich 28450, 28500, 28100. Żegluga 1—3 emis. 1550, 1725, 4 emis. 1475, 1625, Borkowski 1—5 emis. 3725, 3475, Bracia Jabłkowscy 2400, 2450, Firley 2710, 2750, 2700, Warszawskie fabryki cukru 8800, 8900, 8925, Zakłady Ostrowieckie 8300, 8250, Zawiercie 27250.

Praga (PAT) Kursa dewiz: Berlin 132'25, Warszawa 8'60, Marka niemiecka 132'25, Marka polska 7'60.

Zurych (PAT) Kursa dewiz, Berlin 9'90, Nowy Jork 607, Medyolan 22, Praga 7'60, Budapeszt 1'15, Zagrzeb 4'25, Bukareszt 8'10, Warszawa 0'77 i pół. Wiedeń 1'30, Austryacka korona stemplowana 1.

Koncowe kursa dewiz: Berlin 9'95, Holandya 207'40 Londyn 23'15, Paryż 43'25, Medyolan 21'90, Bruksela [illegible] Kopenhaga 109'50, Sztokholm 135'25, Chrystyania 104'50, Madryt 84'50, Buenos Ayres 210, Praga 7'60, Budapeszt 1'10, Zagrzeb 4'25, Bukareszt 8, Warszawa 0'77 i pół, Wiedeń 1'32 i pół, Austryacka stemplowana 1.

Berlin (PAT) Kursa dewiz: Dolary 62'65, belgijskie 464'50, Funty 242'50, Francuskie 446'58, Włoskie 228, Marki polskie 7'25, Korona czeska 75'65, Austryackie stare 10'70, Austryackie stemplowane 8'90. Rumuńskie 81'15, Szwajcarskie 1028'75, Amsterdam 2117'85, Bruksela 437, Chrystyania 1068'90, Kopenhaga 1113'85, Sztokholm 1383'60, Helsingsfors 197'30, Włochy 225'75, Londyn 243'25, Nowy Jork 63'30 i pół, Paryż 447'55, Szwajcarya 1028'95, Hiszpania 874'10, Wiedeń stemplowane 13'10 i pół, Praga 76, Budapeszt 11'48.

Prenumeratorom, którzy dotychczas nie uiścili zaległości za styczeń b. r., wstrzymaliśmy wysyłkę naszego pisma.

Prenumeratorom, którzy do 20 b. m. nie wpłacą na czeki P. K. O. przedpłaty za luty b. r., wstrzymamy również wysyłkę.

Prosimy tedy o bezzwłoczne odnowienie prenumeraty za luty b. r.

Niemieckie zbrodnie plebiscytowe.

Kraków, 20 lutego.

Sekretaryat Tow. Obrony Kresów zachodnich podaje: Stwierdzone fakta wykazują, że Komisaryat plebiscytowy niemiecki wydał stosowne zarządzenia w celu **sterroryzowania ludności polskiej na Górnym Śląsku** w rozpoznaniu tego stanu faktycznego, iż wobec rosnącego z dniem każdym poczucia narodowego na Górnym Śląsku, **chyba tylko teror, jako środek ostateczny, mógłby zmienić na korzyść Niemiec wynik głosowania plebiscytowego.**

Wzmożenie się działalności bojówek niemieckich zauważyć się daje w ostatnich dniach — zwłaszcza w powiecie **Gleskim i Lublinieckim**, przyczem w miejscowościach **Czarki i Gronowice** w poniedziałek dnia 14 b. m. przyszło do starcia zbrojnego **z bojówką niemiecką, która ostrzeliwała oddział policyi plebiscytowej, spieszący do Gronowic, gdzie mowca polski na wiecu został napadnięty i do nieprzytomności pobity.** Bojówka niemiecka, zbrojna w karabiny i rewolwery, oddała około 500 strzałów, ostatecznie jednak została otoczona i **rozbrojona.** Wypadek ten, tem drastyczniejszy, że bojówka stała pod komendą **oficera niemieckiego**, zwrócił uwagę **władz koalicyjnych na konieczność wzmocnienia załogi koalicyi.** Teror niemiecki w powiecie gleskim i lublinieckim dąży za wszelką cenę do utrzymania tych dwóch powiatów, **celem przerwania połączenia Górnego Śląska z sąsiednią Wielkopolską.**

Konfiskata broni.

Bytom (PAT). Komisya międzysojusznicza skonfiskowała dnia 18 b. m. na dworcu kolejowym w Raciborzu **skrzynię, zawierającą bomby ręczne.** Skonfiskowano następnie **dwie dalsze skrzynie z granatami ręcznymi.** Broń tę przewożono do Nysy. W Suchych Łazach znaleziono na polu, należącem do majątku hr. Bryla, 200 karabinów, wykonanych w roku 1920, **1200 granatów ręcznych i 15.000 naboi.** W nocy z dnia 17 na 18 b. m. przytrzymano na stacyi kolejowej Racławice 10.000 nabojów, 140 granatów i **110 pałek gumowych**, oraz 50 bomb.

Niemcy sądzą Niemców.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: „Freiheit“ atakuje niemiecki komisaryat plebiscytowy dla Górnego Śląska, za to, że wyznaczywszy na cele agitacyjne olbrzymie kwoty, spowodował fałszerstwa wyborcze i korupcyę.

Sowiety oczekują zwycięstwa polskiego.

Warszawa (tel. M.). Z Rewla telegrafują: Radjo, otrzymane tutaj z Moskwy, donosi, że w Moskwie żywią przekonanie, iż plebiscyt na Górnym Śląsku wypadnie korzystnie dla Polski.

Szopka niemiecka.

Toruń (PAT). „Głos Poznański“ podaje: W Olsztynie odbyły się w ubiegłą niedzielę reklamowe pochody, celem zachęcenia do datków na agitacyę niemiecką na Górnym Śląsku. Były przemowy, a nawet pochód przez ulice miasta. W mowach wygłaszanych wychwalano kulturę niemiecką, a z pogardą wyrażano się o kulturze polskiej. Ażeby w masach ludu zohydzić kulturę i gospodarkę polską, a uwidocznić zalety gospodarki i kultury niemieckiej, chwycono się następującego sposobu: Człowiek obdarty, bez butów, mający płachtami zawinięte nogi, prowadził w pochodzie wychudzoną krowę. — Miał to być rzekomo Polak, a krowa miałaby być polską krową. Niemcy zaś w cylindrach, dobrze ubrani, prowadzili przez miasto dwa wielkie i tłuste woły. Ten pomysł, mający zaświadczyć o wysokiej kulturze i gospodarce niemieckiej, wywołał szydercze uwagi ze strony gawiedzi, obudził powszechny niesmak, a nawet oburzenie u Niemców rozsądniejszych. Powszechny niesmak budziła również klatka, obwożona przez niemieckie towarzystwo dawnych jeńców. W klatce znajdowali się wynędzniali i obszarpani Niemcy, a klatkę strzegli żołnierze w mundurach francuskich, angielskich i jeden murzyn. Na klatce był napis: „Die Sklaven des XX. Jahrhundertes“.

Przywilej ofiar na Śląsk.

Warszawa (PAT). Centralny Związek polskiego przemysłu, handlu i finansów zwraca uwagę kół przemysłowo-handlowych, że zgodnie z wyjaśnieniem, udzielonem przez ministerstwo przemysłu i handlu, ofiary na plebiscyt górnośląski mają charakter ofiar na cele ogólno państwowe i są **potrącone z zysków przedsiębiorstw przy obliczeniu państwowych dodatków przemysłowych.**

Z szerokiego świata.

(m-m) **LIZBONA BEZ GAZET.** W Lizbonie wybuchł w połowie stycznia strajk drukarzy. Od tego czasu nie ukazują się tam żadne pisma. Do strajku przyłączyli się redaktorzy, korektorzy i personal administracyjny.

(l.) **LLOYD GEORGE O ZNACZENIU WYŻSZYCH STUDYÓW.** Kiedy angielski premier, który w swej młodości ukończył tylko szkołę średnią, został świeżo mianowany doktorem honorowym na uniwersytecie Birmingham, oświadczył on w swej mowie doktorskiej, iż Anglia mogła zwyciężyć tylko przy pomocy uniwersytetów. „Niech nikt nie wyobraża sobie — powiedział Lloyd George — iż wyższe studya są zbytkiem, z którego należy zrezygnować aż do chwili odbudowy podatków. Wyższe wykształcenie jest dla naszego narodu koniecznością życiową“.

(m-m) **JESZCZE „REIGEN“ SCHNITZLERA.** Tłum złożony z przeszło tysiąca osób urządził w Wiedniu nową demonstracyę teatralną przeciwko próbie wystawienia sztuki Schnitzlera „Reigen“ (Taniec miłości i życia). Na widownię rzucono pomiędzy zebraną publiczność bomby napełnione cuchnącymi gazami i jaja z asafitydą. Demonstranci wdarli się do lóż i stamtąd rzucali stołki na parter. Publiczność wypychano przemocą z teatrów, przyczem nie obeszło się bez bójek i pokaleczeń. Wiele kobiet zemdlało. Na opierających się darto ubrania w strzępy, nie oszczędzając bynajmniej niewiast. Awantury trwały przeszło pół godziny i dopiero straż ogniowa przy pomocy sikawek zdołała rozproszyć demonstrantów. Przedstawienie odwołano.

(l.) **WSKRZESZENIE MIĘDZYNARODOWYCH BILETÓW OKRĘŻNYCH.** „Daily Mail“ donosi, iż międzynarodowy ruch podróżny zostanie znacznie ułatwiony przez wprowadzenie okrężnych biletów podróżnych, które były w użyciu przed wojną. Projekt ten został powzięty przed niedawnem na konferencyi, w której brały udział reprezentacye kolei francuskich, angielskich, belgijskich i innych. Podjęcie systemu biletów okrężnych i ustalenie taryfy, spoczywające przed wojną w rękach zarządu pruskich kolei państwowych przejęte zostało przez państwowe koleje belgijskie.

Kowno godzi się na plebiscyt.

Berlin (East Express). Z Kowna nadeszła wiadomość, że **rząd kowieński** przysłał komisyi Ligi Narodów depeszę, oświadczającą, że **zgadza się na plebiscyt pod protektoratem Ligi Narodów.**

Biskupi polscy u króla belgijskiego.

Bruksela (PAT Ag. Havasa) Król belgijski przyjął na audyencyi biskupa krakowskiego ks. Adama Sapiehę i arcybiskupa Teodorowicza. Biskup Sapieha i arcybiskup Teodorowicz odjechali do Polski.

Śmierć posła Chaniewskiego.

Warszawa (East Express). Z Moskwy nadeszła wiadomość o śmierci posła na Sejm Klubu Pracy konstytucyjnej, p. Chaniewskiego. P. Chaniewski został wzięty do niewoli podczas sierpniowej inwazyi bolszewickiej.

Pociągi kolejowe Warszawa—Wilno.

Warszawa (PAT) Z dniem 20 lutego br. będzie uruchomiony pociągami Nr. 851, 1052, 751, 752, 1051, 852 kurs wagonów sypialnych z Warszawy wileńskiej przez Siedlce, Czeremchę, Lidę, Wilno do Turmontu. Pociągi powyższe odchodzą na razie co trzeci dzień: 23 i 26 lutego, 1 marca itd. Z Turmontu 21, 24, 27 lutego 2 marca itd. według następującego rozkładu jazdy: Warszawa wileńska odjazd godz. 9:35, Wilno przyjazd 6:39, Odjazd 7:00. Turmont przyjazd 12, odjazd 16:30, Wilno przyjazd 22, odjazd 22:30, Warszawa wileńska przyjazd 6:40.

Zboże z Rumunii.

Warszawa (East Express). Minister aprowizacyi Grodziecki oblicza, że otrzymywać będziemy z Rumunii około 2000 wagonów zboża miesięcznie.

Film z pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu.

Warszawa, (Tel. M.) Nadszedł tutaj z Paryża film, przedstawiający pobyt Naczelnika Państwa w Paryżu. Zdjęć dokonała firma Pathe.

Wylosowano tylko jedną milionówkę.

Warszawa. (Tel. M.) Dziś wyciągnięto tylko jedną milionówkę, ponieważ jak się okazało wszystkie numery wyciągnięte poprzednio zostały sprzedane. Wygrana padła na Nr. 583888, sprzedany w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie. Nazwiska szczęśliwego nabywcy jeszcze nie stwierdzono.

Karciarstwo w Warszawie.

Warszawa (East Express) W Warszawie wobec zamknięcia lokalów publicznych w nocy rozwinęła się gra hazardowa w karty w lokalach potajemnych i prywatnych numerach hotelowych. „Przegląd Wieczorny“ podaje wiadomość o wykryciu wysokiej gry hazardowej w numerze hotelu europejskiego. Poszczególne wygrane przekraczają milionowe sumy. W grze uczestniczyło wiele osób z pośród utytułowanego towarzystwa.

Rozruchy w Irlandyi

Belfast. (PAT) W pobliżu doków przyszło do zaburzeń między robotnikami w warsztatach okrętowych. Policya uzbrojona w kastety wkroczyła, sinfeiniści i nacyonaliści uczynili również użytek z broni. Prawie cała ludność brała udział w zaburzeniach.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na Mp. 100,100.000.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 30 czerwca 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny do **Mkp. 100,100.000·—**. Postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu z dnia 31 grudnia 1920 zatwierdzono powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zezwalając na powiększenie kapitału akcyjnego o **Mkp. 65,100.000·— t. j. do kwoty Mkp. 100,100.000·—** przez wypuszczenie 465.000 sztuk akcyi IV. emisyi po Mkp. 140·— imiennej wartości na warunkach, które określi Rada Nadzorcza, a to po myśli § 8 statutu Spółki.

W wykonaniu tego emitowała Rada Nadzorcza uchwałą z dnia 30 października 1920 roku na poczet IV. emisyi w miesiącu grudniu 1920 r. 125.000 sztuk akcyi jako Seryę A., z czego na prawo poboru przypadało 100.000 sztuk.

Uchwałą z dnia 17 stycznia 1921 postanowiła Rada Nadzorcza przeprowadzić Seryę B. emisyi IV, a to przez udzielenie dalszego prawa poboru na 125.000 sztuk, przyznając dotychczasowym posiadaczom akcyi I., II. i III. emisyi prawo poboru po jednej sztuce za dwie akcye stare po kursie emisyjnym Mkp. 500·—.

Na tej podstawie rozpisuje Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie

SUBSKRYPCYĘ na 125.000 sztuk akcyj Seryi B. emisyi IV.

na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym posiadaczom I., II. i III. emisyi przyznaje się prawo poboru w tym stopniu, że na każde dwie (2) akcye powyższych emisyj mogą otrzymać jedną (1) nową akcyę (posiadaczom akcyi wzgl. tymczasowych poświadczeń IV. emisyi seryi A. nie przysługuje prawo poboru).

Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie od dnia 14 lutego do dnia 28 lutego 1921 pod rygorem utraty tego prawa.

W celu uzasadnienia tego prawa poboru mają akcyonaryusze przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem oryginalne akcye lub tymczasowe poświadczenia, które zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

2) Kurs emisyjny dla akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru wynosi Mkp. 500·— za sztukę o wartości imien. Mkp. 140·—, która to kwota winna być wpłaconą w całości przy wykonaniu prawa poboru wraz z 5% odsetkami za czas od dnia 1 stycznia do dnia wpłaty.

Akcye objęte powyższą subskrypcyą uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze staremi akcyami, począwszy od dnia 1 stycznia 1921.

Zgłoszenia na akcye z prawa poboru przyjmują:
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Zarząd Główny, Kraków, ul. Sławkowska 1.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Lwów, ul. Kołłątaja 8.
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Warszawa, ul. Świętokrzyska 27
Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Oddział Gdańsk, Hundegasse 46.

3227

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus.
Drukarnia Ludowa w Krakowie